EUROPEJSCY KONSERWATYŚCI I REFORMATORZY

Zielony Ład, transformacja energetyczna oraz powiązane projekty Komisji Europejskiej — polityczne skutki w państwach członkowskich Unii Europejskiej

Paweł Rybicki

Listopad 2025

SPIS TREŚCI

1. Wstęp 3
2. Społeczne reakcje na Zielony Ład 4
3. Raport Draghiego 7
4. Efekty Zielonego Ładu w polityce wewnętrznej państw UE 8
5. Wnioski końcowe 16
6. Zalecane działania dla EKR 18
7. Żródła 21

1. Wstęp

Komisja Europejska pod wodzą przewodniczącej komisarz Ursuli von der Leyen od 2019 roku forsuje coraz dalej idące rozwiązania w dziedzinie polityki klimatycznej. Strategia ta potocznie znana jest jako Zielony Ład. Początkowo było to oficjalne określenie, ale od 2023 roku termin „Zielony Ład" jest nieobecny w oficjalnych unijnych dokumentach, zamiast tego pojawia się szereg innych określeń na poszczególne elementy gigantycznego projektu transformacji energetycznej.

Już sam fakt wycofania się z używania terminu „Zielony Ład" pokazuje, że Komisja Europejska doskonale zdaje sobie sprawę z negatywnych konotacji, jaki ten program budzi wśród społeczeństw krajów członkowskich Unii Europejskiej. „Zielony Ład" zniknął jako nazwa strategii z dokumentów Komisji Europejskiej akurat niedługo przed wyborami do Parlamentu Europejskiego w 2024 roku.

Należy przy tym podkreślić, że zmiana terminologii w żaden sposób nie wpłynęła na realne działania. Polityka klimatyczna polegająca na drastycznie szybkim przeprowadzaniu transformacji energetycznej pozostaje priorytetem Komisji Europejskiej, co regularnie podkreśla Ursula von der Leyen. Plany komisji mają pełne wsparcie liberalno-lewicowej większości w Parlamencie Europejskim, który najpierw przegłosował wsparcie dla programu FitFor55, a 13 listopada 2025 roku zgodził się na program FitFor90, czyli ograniczenie emisji w UE o 90 proc. do 2040 roku.

To wszystko dzieje się przy równoczesnym gwałtownym spadku konkurencyjności unijnego przemysłu na rynkach światowych, rosnącym uzależnieniu Unii Europejskiej od dostaw surowców i gotowych produktów spoza UE oraz narastającym niezadowoleniu europejskich pracowników. Zielony Ład staje się dla wielu Europejczyków symbolem oderwania brukselskich elit od rzeczywistości. Równocześnie jednak nadal większość społeczeństw krajów członkowskich UE wydaje się być niezdolnymi do zrozumienia powagi sytuacji. Skutki obecnej polityki Komisji Europejskiej są dostrzegane, ale przez znaczną część Europejczyków nie są wiązane z ich realnymi przyczynami.

W niektórych krajach UE pojawiły się ruchy protestu wobec Zielonego Ładu, mieliśmy do czynienia z demonstracjami górników, pracowników przemysłu, rolników. Dochodziło nawet do zamieszek pod samymi budynkami instytucji unijnych w Brukseli. Nie miało to jednak przełożenia na ogólną sytuację polityczną. Zwolennicy Zielonego Ładu i szybkiej transformacji energetycznej nadal mają kontrolę nad Komisją Europejską, Parlamentem Europejskim oraz większością rządów krajów członkowskich UE.

Ponieważ termin Zielony Ład (czy też Europejski Zielony Ład) został wycofany z użycia przez Komisję Europejską najwyraźniej wyłącznie z przyczyn taktycznych i pr-owskich, używam go w moim raporcie. Nazwa „Zielony Ład" stała się synonimem dla całokształtu polityki klimatycznej Unii Europejskiej oraz wynikającej z niej wymuszonej transformacji energetycznej. Termin „Zielony Ład" pozostaje nadal w powszechnym użyciu w dyskusji publicznej.

2. Społeczne reakcje na Europejski Zielony Ład

Wraz z ogłoszeniem Europejskiego Zielonego Ładu w grudniu 2019 roku rozpoczął się w Unii Europejskiej okres najgłębszej od dekad przebudowy gospodarki, która w sposób bezprecedensowy zaczęła dotykać codziennego życia, modeli produkcji, regionalnych rynków pracy i systemów energetycznych. Przez pierwsze miesiące projekt budził przede wszystkim zainteresowanie ekspertów i firm energetycznych, ale już od 2021 roku pojawiły się pierwsze oznaki społecznego sprzeciwu, które w kolejnych latach przekształciły się w rozciągniętą w czasie falę protestów obejmującą znaczną część kontynentu. W przeciwieństwie do wcześniejszych ruchów antyglobalizacyjnych czy ekologicznych, protesty te nie dotyczyły abstrakcyjnych koncepcji, lecz bardzo konkretnych kosztów i ograniczeń, które obywatele oraz grupy zawodowe odczuwały w wyniku nowych regulacji klimatycznych. Wraz z rosnącą liczbą obowiązków, zakazów i wymogów – od redukcji emisji metanu i azotu w rolnictwie, przez rosnące ceny uprawnień ETS, aż po konieczność modernizacji budynków – wyłonił się nowy rodzaj

konfliktu społecznego, którego wspólnym mianownikiem stał się sprzeciw wobec tempa i sposobu wdrażania Zielonego Ładu.

Pierwszym spektakularnym sygnałem narastającej frustracji stały się masowe protesty rolników w Holandii, rozpoczęte w 2019 roku, ale znacząco eskalujące w latach 2021–2023, kiedy państwo zaczęło wdrażać unijne wymogi dotyczące redukcji emisji azotu. Tysiące rolników blokowało autostrady, centra dystrybucyjne i instytucje publiczne, argumentując, że przepisy zagrażają istnieniu gospodarstw rodzinnych. Wydarzenia te nie tylko spowolniły wdrażanie części przepisów, ale stały się punktem odniesienia dla protestów rolniczych w innych częściach Europy. Od Belgii po Niemcy, od Francji po Hiszpanię – rolnicy zaczęli wskazywać, że Zielony Ład uderza w jeden z ostatnich sektorów gospodarki, który funkcjonuje w dużej mierze jako struktura rodzinna, a nie wielkoprzemysłowa. Sewilla, Bruksela, Paryż i Warszawa były scenami wielotysięcznych manifestacji, podczas których podkreślano, że rolnictwo ma być „pierwszą ofiarą" unijnych ambicji klimatycznych.

W tym samym czasie narastał sprzeciw w sektorach transportowych. W wielu krajach UE kierowcy ciężarówek, małe firmy przewozowe i przedsiębiorstwa logistyczne reagowały coraz ostrzej na rosnące ceny paliw, presję na elektryfikację flot oraz kosztowne normy emisyjne. W Hiszpanii i Włoszech dochodziło do kilkudniowych blokad dróg i portów, które poważnie zakłócały łańcuchy dostaw. W Polsce i Niemczech przedstawiciele transportu protestowali przeciwko rosnącym opłatom drogowym i kosztom paliw, wskazując, że Zielony Ład faworyzuje duże korporacje, podczas gdy najmniejsi przedsiębiorcy stają się jego zakładnikami. Sprzeciw ten miał charakter przede wszystkim ekonomiczny – protestujący podkreślali, że transformacja energetyczna w transporcie jest konieczna, ale jej tempo jest nieadekwatne do możliwości finansowych małych firm.

W Europie Środkowo-Wschodniej szczególne znaczenie odegrały protesty związane z odchodzeniem od paliw kopalnych. W regionach górniczych w Polsce, Czechach, Rumunii czy Bułgarii wielokrotnie dochodziło do manifestacji pracowników kopalń, energetyki konwencjonalnej oraz branż powiązanych. Protestujący zwracali uwagę, że Zielony Ład nie uwzględnia

realiów społecznych regionów monokulturowych gospodarczo i, że zamykanie kopalń bez wcześniejszego stworzenia alternatywnych miejsc pracy jest receptą na regionalną katastrofę społeczną. W niektórych miastach demonstracje przybierały formę kilkudniowych okupacji urzędów i marszów na stolice. To właśnie presja społeczna doprowadziła do rozszerzenia i wzmocnienia unijnego Funduszu Sprawiedliwej Transformacji oraz większego nacisku na programy przekwalifikowania.

Równolegle rozwijał się inny rodzaj protestów – lokalny opór wobec inwestycji infrastrukturalnych związanych z zieloną transformacją. Choć opinia publiczna generalnie popiera odnawialne źródła energii, wiele lokalnych społeczności reagowało sprzeciwem na budowę farm wiatrowych, instalacji fotowoltaicznych i linii przesyłowych. Protesty takie miały miejsce m.in. w Niemczech, Polsce, Francji, Hiszpanii i Włoszech. Ich źródłem nie była niechęć do OZE jako idei, lecz obawa o krajobraz, wartość nieruchomości, kwestie hałasu czy zbyt krótkie konsultacje społeczne. W niektórych miejscach mieszkańcy blokowali maszyny budowlane, przerywali prace lub zgłaszali masowe odwołania administracyjne, które skutecznie opóźniały realizację projektów.

W latach 2022-24 narastały także protesty skupione wokół wzrostu rachunków za energię elektryczną i ogrzewanie. Kryzys energetyczny, wywołany m.in. wojną w Ukrainie, w praktyce „nałożył się" na Zielony Ład. W wielu krajach, zwłaszcza tych o dużej zależności od gazu, obywatele zaczęli łączyć wzrost cen energii z unijnymi regulacjami klimatycznymi. W Belgii, Czechach i we Włoszech organizowano demonstracje, w których wprost krytykowano Zielony Ład jako czynnik „pogłębiający kryzys". W rezultacie rządy EU wprowadziły pakiety osłonowe, a Komisja Europejska złagodziła część harmonogramów i procedur, próbując ograniczyć presję społeczną.

W 2024 i 2025 roku ogólnoeuropejskie protesty rolników ponownie zwróciły uwagę na skalę napięć. Traktory blokowały drogi w Belgii, Francji, Niemczech, Polsce, Holandii, Rumunii i Grecji. W Brukseli wielotysięczne demonstracje pod siedzibą instytucji UE prowadziły do starć z policją. Protestujący argumentowali, że Zielony Ład obciąża rolnictwo nieproporcjonalnie i zagraża bezpieczeństwu żywnościowemu Europy. Pod

presją społeczną Komisja Europejska wycofała lub zamroziła część planowanych przepisów dotyczących ograniczeń w stosowaniu pestycydów i zaostrzenia norm środowiskowych, a w kilku krajach rządy przeznaczyły dodatkowe środki na wsparcie gospodarstw.

3. Raport Mario Draghiego

Raport Mario Draghiego „The Future of European Competitiveness", opublikowany we wrześniu 2024 roku, został zamówiony przez Komisję Europejską w celu audytu europejskiej gospodarki. Draghi stwierdził w nim wprost, że Europa dramatycznie traciła konkurencyjność wobec USA i Chin. W 2000 roku PKB per capita w UE było zbliżone do amerykańskiego, natomiast w 2023 roku wynosiło już tylko 65–70% poziomu USA, a wzrost produktywności był trzy–cztery razy wolniejszy niż za Atlantykiem. Europa praktycznie wypadła z czołówki światowych innowacji w kluczowych technologiach przyszłości – sztucznej inteligencji, chmurze obliczeniowej, półprzewodnikach, biotechnologii, obliczeniach kwantowych i sektorze kosmicznym.

Draghi wskazał trzy główne źródła problemów: ogromną lukę innowacyjną (Europa wydaje dwa razy mniej niż USA na prywatne badania i rozwój, zwłaszcza w sektorze ICT, i miała zaledwie cztery firmy wśród pięćdziesięciu największych koncernów technologicznych świata, przy czym żadna nie działała w sektorze AI), lukę energetyczną (energia w UE jest znacznie droższa niż w Stanach Zjednoczonych, co wypycha lub zamyka przemysł energochłonny) oraz lukę inwestycyjną wynikającą z fragmentacji - brak wspólnego rynku kapitałowego i setki narodowych regulacji uniemożliwiały europejskim firmom osiągnięcie skali porównywalnej z amerykańskimi czy chińskimi gigantami.

Aby zatrzymać ten spadek i zachować europejski model społeczny, UE potrzebuje, według Draghiego, dodatkowych 750–800 miliardów euro rocznie przez wiele lat, czyli równowartość 4,4–4,7% PKB Unii – pięć razy więcej niż wynosił plan Marshalla w przeliczeniu na ówczesne PKB Europy. Z tej kwoty około 500 miliardów euro miało trafić na energię i klimat, 200–250

miliardów na cyfryzację i technologie głębokie, a reszta na obronność i inne cele strategiczne.

Należy podkreślić, że Draghi wskazywał na straty wyrządzane europejskiej gospodarce przez Zielony Ład – ale bynajmniej nie zalecał wycofania się, a wręcz brnięcie dalej w politykę klimatyczną. Mimo to, obserwując zachowanie Komisji Europejskiej wobec raportu Draghiego, łatwo zauważyć brak entuzjazmu. Ogłaszany z wielką pompą raport został dosyć szybko skryty w cieniu – gdy do wszystkich dotarło, co w rzeczywistości oznaczają zawarte w nim dane.

Warto przy tym dodać, ze Draghi w trafny sposób wykazał negatywne zjawiska w europejskiej gospodarce, ale odrzucał możliwość porzucenia Zielonego Ładu. Dlatego gigantyczne sumy niezbędne do utrzymania konkurencyjności UE miały być wg Draghiego pożyczone. Taka propozycja jest nie zaakceptowania przez państwa członkowskie UE.

We wrześniu 2025 Komisja Europejska urządziła konferencję na rocznicę opublikowania raportu Draghiego. W jej trakcie sam Mario Draghi stwierdził, że UE nie realizuje postulatów z jego raportu, a sytuacja Unii w kwestii konkurencyjności gospodarki staje się tylko gorsza.

4. Efekty Zielonego Ładu w polityce wewnętrznej państw UE

Poniżej przedstawiam sytuację w części krajów UE w kontekście politycznych efektów Zielonego Ładu – tych o większym znaczeniu w ramach UE oraz tych, gdzie kwestia unijnej polityki klimatycznej wywołała już duże protesty znaczące skutki w polityce wewnętrznej.

Należy zaznaczyć, że w kilku ostatnich latach da się zauważyć całkowicie konformistyczne podejście szeregu państw UE wobec działań Komisji Europejskiej, co ujawnia się szczególnie właśnie w procedowaniu regulacji Zielonego Ładu. Duża część krajów UE przyjmuje założenia polityki klimatycznej bez żadnych uwag i oporu. Nie wynika to bynajmniej z entuzjazmu wobec Zielonego Ładu, ale z kalkulacji politycznej. Ponadto dla wielu mniejszych krajów UE, pozbawionych dużego przemysłu, regulacje

Zielonego Ładu nie mają tak dużego znaczenia, jak np. dla Polski, Francji, Niemiec lub Włoch.

HOLANDIA

Dla Holandii, kraju silnie uzależnionego od eksportu rolnego i przemysłu, polityka Zielonego Ładu stała się źródłem głębokich podziałów politycznych. Holandia, jako jeden z największych eksporterów rolnych w UE, jest szczególnie narażona na skutki Zielonego Ładu. Polityka UE, w tym dyrektywa w sprawie redukcji emisji azotu (wynikająca z celów klimatycznych i ochrony natury), wymusiła na holenderskim rządzie ograniczenia w nawożeniu i hodowli zwierząt. W 2019 r. holenderski rząd ogłosił plan redukcji emisji azotu o 50% do 2030 r., co zagroziło zamknięciem do 30% ferm inwentarskich.

Holenderska ustawa klimatyczna z 2019 r. zobowiązała kraj do redukcji emisji o 49% do 2030 r. i 95% do 2050 r., ale po "Fit for 55" (pakiet UE z 2021 r.) cel podniesiono do 55%. Mimo początkowego entuzjazmu (np. pod rządami Marka Ruttego), polityka ta napotkała opór. Agencja Oceny Środowiskowej PBL ostrzegła w 2025 r., że szanse na osiągnięcie celu wynoszą mniej niż 5%, ze względu na cięcia budżetowe i niestabilność polityczną.

Protesty rolników rozpoczęły się w październiku 2019 r., gdy tysiące traktorów zablokowało autostrady i miasta, w odpowiedzi na plan redukcji emisji azotu. Rolnicy argumentowali, że regulacje UE (w tym Zielony Ład) zagrażają ich egzystencji, prowadząc do bankructw i importu żywności z krajów o luźniejszych normach. Protesty eskalowały w 2022 r., paraliżując logistykę i powodując puste półki w sklepach – co zilustrowało globalne ostrzeżenia przed "brakiem suwerenności" wobec UE.

Politycznie, protesty dały impuls partii BBB (Ruch Obywatelsko-Rolniczy), założonej w 2019 r. W wyborach prowincjonalnych w marcu 2023 r. BBB zdobyła najwięcej głosów, stając się największą siłą w Senacie (16 z 75 mandatów). To przesunęło debatę w prawo: narracja o "zielonym dyktacie" stała się hasłem kampanii, łącząc frustracje rolników z eurosceptycyzmem. W wyborach parlamentarnych w listopadzie 2023 r.

BBB zdobyła 7 mandatów, a prawicowa PVV Geerta Wildersa – 37, wygrywając dzięki hasłom antyklimatycznym. Protesty wpłynęły też na Unię Europejską: w 2024 r. Komisja złagodziła niektóre przepisy (np. opóźniając cele redukcji pestycydów), co wzmocniło pozycję prawicy w Holandii.

BUŁGARIA

Dla Bułgarii, kraju o jednej z najbardziej emisyjnych gospodarek w Unii Europejskiej (węgiel odpowiada za ok. 40% produkcji energii), uzależnionym od górnictwa i rolnictwa, cele emisyjne stały się źródłem politycznych napięć. W połączeniu z trwającym kryzysem politycznym (siedem wyborów parlamentarnych w latach 2021–2024, protesty antykorupcyjne od 2020 r.), polityka klimatyczna UE pogłębiła polaryzację, wzmocniła eurosceptycyzm i opóźnienia w reformach. Mimo powszechnego poparcia społecznego (ok. 60–80% Bułgarów wspiera cele klimatyczne), polityka stała się narzędziem populistycznym, prowadząc do ryzyka utraty funduszy unijnych (np. 2,5 mld euro z Funduszu Społeczno-Klimatycznego).

Bułgaria jest jedną z najbardziej węglozależnych gospodarek UE (węgiel: 35–42% energii w 2023 r.). Sektor energetyczny (w tym kopalnie w regionach jak Stara Zagora) jest kluczowy dla zatrudnienia (ok. 20 tys. miejsc pracy). We wrześniu 2023 r. związki zawodowe zorganizowały masowe protesty górników i pracowników energetyki przeciw negocjacjom z Komisją Europejską ws. wycofania węgla, domagając się przedłużenia do 2040 r. i gwarancji zatrudnienia. Protesty sparaliżowały regiony jak Burgas i Haskovo. W rolnictwie, dotkniętym dyrektywami nt. pestycydów i emisji azotu, protesty w 2023–2024 (podobne do holenderskich) skupiły się na kosztach transformacji (wzrost cen nawozów o 30–50%).

Zielony Ład i polityka klimatyczna UE stały się katalizatorem dalszej niestabilności w Bułgarii. W kolejnych wyborach stopniowo rośnie poparcie dla ugrupowań prawicowych.

NIEMCY

Niemcy od wielu lat przedstawiały się jako „lider Zielonego Ładu" w Europie. Wpływ Niemiec na samą koncepcję Zielonego Ładu jest ewidentny. Pod wieloma względami Zielony Ład to przeniesienie na skalę europejską niemieckiej koncepcji Energiewende, wdrażanej już od 2013 roku. Przez ten czas Niemcy wyłączyli wszystkie swoje elektrownie atomowe (uzależniając się przy okazji od rosyjskiego gazu). Ursula von der Leyen przez wiele lat była członkiem rządu kanclerz Angeli Merkel, która forsowała te skrajne rozwiązania.

Niemcy w ciągu ledwie kilkunastu lat zmieniły strukturę swojego miksu energetycznego, ale wola elit politycznych w coraz bardziej ewidentny sposób zaczęła się rozmijać z nastrojami społecznymi. Niemcy są tym krajem, gdzie protesty wobec Zielonego Ładu zaczęły się wcześnie i przybrały spore rozmiary – chociaż należy podkreślić, że deklarowane poparcie dla ograniczenia emisji pozostaje w Niemczech bardzo wysokie i zdarzają się też demonstracje domagające się wręcz przyspieszenia transformacji energetycznej.

Szczególnie ciekawy jest przypadek podejścia Niemców do energii atomowej. Najpierw była rozwijana przez dekady, ale po katastrofie w Fukushimie Niemcy wpadli wręcz w antyatomowy amok – wzmacniany dodatkowo propagandą rządu Angeli Merkel. W efekcie Niemcy przyjmowali z radością zamykanie kolejnych elektrowni atomowych.

Równocześnie jednak niemieckie społeczeństwo, zwłaszcza na wschodzie kraju, z coraz większą irytacją reaguje na wzrosty cen energii oraz problemy niemieckiego przemysłu. Wzrosty partii AfD są łączone ze sprzeciwem wobec Zielonego Ładu. Politycy AfD byli aktywni przy okazji dużych protestów niemieckich rolników w 2023 i 2024 roku.

Obecnie problemy niemieckiego przemysłu pogłębiają się coraz bardziej, ponieważ staje się całkowicie niekonkurencyjny wobec produkcji spoza UE – co jest bezpośrednim wynikiem polityki klimatycznej, za którą Niemcy najmocniej się opowiadali. W najbliższych latach sytuacja polityczno-społeczna w Niemczech może w znaczący sposób eskalować.

Niemieckie władze w listopadzie 2025 wprowadziły przepisy o dofinansowaniu z budżetu opłat za energię dla firm, co ma pomóc odzyskać konkurencyjność niemieckim firmom.

WŁOCHY

We Włoszech, pod rządami Giorgii Meloni od 2022 roku, Zielony Ład stał się źródłem znaczących napięć politycznych. W 2025 roku, w kontekście wyborów europejskich i wewnętrznych presji gospodarczych, skutki te obejmują protesty społeczne, podziały partyjne i próby rewizji unijnych regulacji.

Giorgia Meloni, liderka kluczowej w EKR partii Fratelli d'Italia, konsekwentnie krytykuje Zielony Ład jako "ideologiczne szaleństwo", argumentując, że prowadzi do deindustrializacji i wzrostu kosztów. W 2025 roku Meloni zapowiedziała walkę o rewizję Zielonego Ładu, w tym zawieszenie kar dla producentów samochodów za niespełnienie norm emisji, co jej zdaniem przyczynia się do zamykania fabryk. Równocześnie włoski rząd próbuje jednak gry z Komisją Europejską, co kończy się ostatecznie często popieraniem projektów KE w zamian za drobne ustępstwa.

Wiosną 2024 roku włoscy rolnicy przystąpili do protestów, podobnie jak w wielu innych krajach UE. W roku 2025 napięcie wzrasta wśród pracowników bardzo dużego włoskiego przemysłu motoryzacyjnego, koncentrującego się w północnych Włoszech (zwłaszcza okolice Mediolanu i Turynu). Włoscy związkowcy zapowiadają dalsze akcje protestacyjne i, jak się wydaje, sytuacja we Włoszech (podobnie jak w Niemczech) dopiero zmierza ku większej eskalacji.

POLSKA

Polska jest krajem, który w największym stopniu odczuwa negatywne skutki polityki klimatycznej UE i wymuszonej transformacji energetycznej w ramach Zielonego Ładu. Wynika to z charakterystyki miksu energetycznego oraz specyfiki gospodarki, a także po prostu z położenia geograficznego.

Polityka klimatyczna UE prowadzi do drastycznego wzrostu cen energii w Polsce oraz utraty konkurencyjności polskiej gospodarki, opartej na eksporcie. W Polsce OZE rozwijają się bardzo szybko, ale nie mogą stanowić optymalnego źródła energii. W efekcie Polska jest nadal uzależniona od węgla, którego użycie jest przez Komisją Europejską tępione. W dodatku rolnicza część Zielonego Ładu uderza w polskie rolnictwo, które jest znaczącą częścią polskiej gospodarki.

Polska jest więc na tle całej Unii Europejskiej w wyjątkowo złej sytuacji. Jest największym krajem UE zależnym od węgla, zarazem OZE nigdy nie będzie w Polsce tak skutecznie funkcjonować, jak np. w Hiszpanii – bo nie ma ku temu warunków. Regulacje Zielonego Ładu generują w Polsce gigantyczne straty zarówno dla przemysłu, jak i rolnictwa oraz – bardzo dużej – branży transportowej.

W efekcie Polska jest tym krajem, gdzie społeczny sprzeciw wobec Zielonego Ładu jest największy. Odbywają się regularne protesty rolników, transportowców, górników. Związek zawodowy „Solidarność" zorganizował wiosną 2024 roku wielką demonstrację przeciwko Zielonemu Ładowi i prowadzi regularną kampanię wskazującą na dramatyczne skutki obecnej polityki klimatycznej UE. Poparcie dla partii na prawo od PiS rośnie w znacznym stopniu za sprawą niechęci do Zielonego Ładu.

Rząd Donalda Tuska deklaruje werbalny sprzeciw wobec kolejnych regulacji, ale większość z nich realnie wspiera. Lata 2026-27 będą kluczowe dla społecznego odbioru Zielonego Ładu w Polsce, ponieważ to w tym okresie wejdą w życie regulacje, których skutki obejmą całe nowe grupy społeczne.

HISZPANIA

Hiszpania jest jednym z największych „beneficjentów netto" Europejskiego Zielonego Ładu w UE. Jako kraj o jednym z najwyższych potencjałów OZE w Europie (słońce, wiatr onshore i offshore), w latach 2020–2025 przeszła jedną z najszybszych transformacji energetycznych na kontynencie. Udział OZE jest bardzo wysoki - także za sprawą geograficznego położenia Hiszpanii. Sprzyjające warunki dla OZE sprawiły, że ceny energii

w Hiszpanii – w odróżnieniu od wielu krajów Unii – spadają. W efekcie transformacja energetyczna cieszy się w Hiszpanii sporym poparciem.

W Hiszpanii od 2018 roku rządzi skrajnie lewicowy premier Pedro Sanchez, dla którego Zielony Ład jest priorytetem ideologicznym, prawica jest relatywnie słaba. Hiszpańscy rolnicy protestowali przeciwko rolniczej części Zielonego Ładu, ale skala protestów była mniejsza, niż w pozostałych dużych krajach Unii.

CZECHY

Czechy są jednym z tych krajów, które z racji struktury swojej gospodarki już teraz mocno odczuwają skutki Zielonego Ładu. Czołowe znaczenie ma tam energochłonny przemysł ciężki, w tym samochodowy. W miksie energetycznym nadal istotny jest węgiel. Czescy pracownicy czują się zagrożeni przede wszystkim regulacjami dotyczącymi wycofania samochodów spalinowych.

Rząd premiera Fiali deklarował sprzeciw wobec regulacji Zielonego Ładu, ale nie podejmował realnych działań. To właśnie kwestia polityki klimatycznej UE stanowiła polityczne paliwo dla partii ANO, która wygrała w wyborach parlamentarnych w październiku 2025 roku i uformuje nowy rząd pod przewodnictwem Andreja Babisa. Babis już zapowiada blokowanie wprowadzania różnych regulacji Zielonego Ładu, łącznie z ETS2. Czy jednak rzeczywiście tak się stanie? Doświadczenia poprzedniego premierostwa Babisa na to nie wskazują.

RUMUNIA

Rumunia jest państwem, którego model gospodarki jest podobny do sąsiednich państw wschodniej części Unii Europejskiej, czyli stanowi konglomerat przemysłu ciężkiego i rolnictwa – co naraża Rumunię na poważne skutki wprowadzania regulacji Zielonego Ładu. W Rumunii miały miejsce protesty rolników i związkowców przeciwko Zielonemu Ładowi, ale na niewielką skalę. Należy podkreślić, że Rumunia jest bardzo specyficznym krajem pod względem politycznym. Rumuńskie władze prowadzą politykę

ścisłego podporządkowania Komisji Europejskiej i wspierają pomysły KE niezależnie od ich wpływu na Rumunię i reakcji społecznych. Większość Rumunów wspiera taką postawę władz.

FRANCJA

Francuski prezydent Macron przez lata był jednym z głównych zwolenników Zielonego Ładu. To Francja razem z Niemcami była w awangardzie działań na rzecz szybkiej transformacji energetycznej. Równocześnie to we Francji rósł pierwszy społeczny opór przeciwko drastycznej polityce klimatycznej – jeszcze przed Europejskim Zielonym Ładem.

Macron już zaraz po objęciu władzy doprowadził do wprowadzenia we Francji podatków od paliw kopalnych oraz szeregu innych opłat klimatycznych. Wywołało to gwałtowny wzrost cen paliw i doprowadziło do wielu miesięcy demonstracji i zamieszek znanych jako „protest Żółtych Kamizelek". „Żółtymi Kamizelkami" byli początkowo przede wszystkim rolnicy i pracownicy firm transportowych, ale dołączali do nich przedstawiciele innych branż. Protesty i blokady dróg prowadziły do krwawych starć, w których zginęło 10 osób.

Poparcie dla Macrona spadało, ale ostatecznie udało mu się opanować sytuację i stłumić protesty. Niewykluczone, że to skuteczna rozprawa z „Żółtymi Kamizelkami" przekonała europejskich polityków do wdrożenia na szerszą skalę drastycznej transformacji energetycznej.

Francuzi jednak znów mogą znaleźć się na pierwszej linii frontu walki z Zielonym Ładem. Najnowsze sondaże wskazują na rosnące w bardzo szybkim tempie poparcie dla Jordana Bardelli, potencjalnego 1kandydata Zjednoczenia Narodowego na prezydenta Francji. Bardella jako europoseł prezentuje bardzo mocną agendę przeciwko Zielonemu Ładowi. Pod koniec listopada 2025 sondaże wskazują, że Bardella może wygrać w drugiej turze z każdym kontrkandydatem.

Do wyborów prezydenckich we Francji jeszcze daleko (2027 rok), ale obecne nastroje wskazują na odwrót francuskiego społeczeństwa od obecnych francuskich elit oraz zmęczenie drastyczną polityką klimatyczną –

i to mimo tego, że Francja, na tle wielu innych krajów, nie ponosi tak dramatycznych konsekwencji.

Wybory prezydenckie we Francji w 2027 roku będą jednymi z wielu europejskich wyborów w latach 2026-27, ale ze względu na znaczenie tego kraju będą kluczowe dla przyszłości całej Unii Europejskiej. Sytuacja we Francji tak naprawdę już teraz ma wpływ na całą UE, ponieważ Komisja Europejska opóźniając wprowadzenie różnych regulacji obawia się, bez wątpienia, właśnie klęski swoich zwolenników we Francji

5. Wnioski końcowe

I. Dotychczasowe wydarzenia związane z rosnącym społeczno-politycznym sprzeciwem przeciwko Zielonemu Ładowi i polityce klimatycznej forsowanej przez Komisję Europejską nadal wydają się tylko wstępem. Napięcie rośnie w określonych grupach społecznych, przede wszystkim wśród rolników, pracowników zagrożonych gałęzi przemysłu oraz mieszkańców krajów bardziej zagrożonych ubóstwem energetycznym.

II. Uwidaczniają się ewidentne różnice w postrzeganiu sytuacji przez społeczeństwa poszczególnych krajów Unii. Dla narodów południa UE (zwłaszcza Hiszpanii i Portugalii) transformacja energetyczna i Zielony Ład są mniejszym problemem. OZE sprawdza się tam bardzo dobrze, bo jest dużo słońca i wiatru, a przemysł ciężki (poza Włochami) nie jest tam ważnym elementem gospodarki. Najwięcej obaw mają rolnicy, których konkurencyjność maleje (co wiąże się dodatkowo także z obawami przed skutkami umowy z Mercosur). Znacznie większy opór wobec Zielonego Ładu pojawia się w krajach tworzących przemysłowy (i również rolniczy) trzon UE: Francji, Belgii, Holandii, Niemczech, Polsce, Czechach. Tam jest najwięcej obaw i protestów. Co ciekawe w większości tych państw przez ostatnie lata rządzili, lub nadal rządzą, politycy w pełni popierający Zielony Ład i politykę klimatyczną Komisji Europejskiej (o czym w kolejnym punkcie).

III. Mimo rosnącego społecznego niezadowolenia z efektów Zielonego Ładu, nie doszło (na razie) do dużej politycznej zmiany, ani na poziomie instytucji unijnych, ani władz krajowych. Wybory do Parlamentu Europejskiego w 2024 roku nie przyniosły politycznego przesilenia. Lewicowo-liberalna większość utrzymała przewagę i władza pozostała w rękach Ursuli von der Leyen, która w kolejnej kadencji tylko przyspieszyła wdrażanie skrajnie szkodliwych projektów. Komisja posiada przy tym wsparcie większość unijnych rządów, które zdają się nie przejmować szkodliwymi skutkami polityki klimatycznej dla społeczeństw swoich krajów. Tu jednak warto zaznaczyć, że większa część Europejczyków po pierwsze nie interesuje się tym, jak wygląda procedowanie i wdrażanie Zielonego Ładu, a po drugie – nie jest w stanie w logiczny sposób połączyć obserwowanych przez siebie negatywnych zjawisk z polityką prowadzoną przez Komisję Europejską. W konsekwencji partie wspierające Zielony Ład tracą niewiele głosów.

IV. Większość szczególnie drastycznych regulacji Zielonego Ładu wejdzie w życie w najbliższych czterech latach (2026-30). Do tej pory Zielony Ład wprowadzono metodą potocznie nazywaną „gotowaniem żaby" – czyli na tyle stopniowo, że społeczeństwa krajów Unii nie orientowały się w tym, co się dzieje. Teraz zbliżamy się coraz bardziej do zupełnie odmiennego modelu – „terapii szokowej". Niewykluczone, że dopiero to uruchomi społeczny sprzeciw na szerszą skalę.

V. Komisja Europejska po 2022 roku zaczęła przedstawiać swoją politykę klimatyczną jako idealną odpowiedź na zagrożenie ze strony Rosji i drogę do energetycznego uniezależnienia się od dostaw gazu, ropy i węgla z Rosji (co ciekawe, wcześniejsze fazy Zielonego Ładu wręcz prowadziły do zwiększenia uzależnienia od dostaw gazu z Rosji). Równocześnie została wdrożona narracja, że transformacja energetyczna jest „jedyną słuszną" drogą, a kto jest przeciw, to jest właściwie przeciwnikiem Unii Europejskiej.
To prymitywna taktyka, ale w dużym stopniu skuteczna. Ponadto jest konsekwentnie stosowana.

VI. Regulacje Zielonego Ładu są forsowane przy pomocy taktyki, którą Komisja Europejska stosuje coraz częściej przy wielu okazjach, a mianowiciez ominięciem Rady Europejskiej oraz ewentualnego weta. Poszczególne elementy polityki klimatycznej trafiają na Radę Unii Europejskiej, gdzie są przegłosowywane mimo oporu części krajów członkowskich. Tym samym Zielony Ład jest nie tylko polityką klimatyczną, ale też elementem pozatraktatowych zmian instytucjonalnych w UE. Dzieje się to, jak widać, przy akceptacji większości rządów krajów UE.

VII. Komisja Europejska forsuje przyspieszoną transformację energetyczną, ale najwyraźniej doskonale zdaje sobie sprawę z politycznych efektów. Używanie nazwy „Europejski Zielony Ład" wycofano z dokumentów KE jesienią 2023 roku, przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Jak donosiły media, w okresie kampanii wyborczej wręcz wstrzymano prace nad regulacjami związanymi z unijną polityką klimatyczną. W nowej kadencji prace ponownie przyspieszono po utworzeniu kolejnej komisji pod przewodnictwem von der Leyen. Ponieważ jednak w latach 2026-27 w wielu krajach UE odbędą się różnego typu wybory (głównie parlamentarne), to można się spodziewać kolejnej próby wyciszania tematu polityki klimatycznej. I to mimo tego, że w swoich wypowiedziach Ursula von der Leyen przedstawia wprost wielkie klimatyczne „ambicje".

6. Zalecenia działań dla EKR

A. Zdecydowania najważniejsze znaczenie mają kwestie komunikacyjne. Niezbędne jest zwiększenie działań służących docieraniu do społeczeństw państw członkowskich UE z informacjami o negatywnych skutkach Zielonego Ładu oraz całej polityki klimatycznej Komisji Europejskiej. Obecnie podejmowanych jest wiele działań, ale mają one niską skuteczność. Kwestia strategii komunikacyjnej EKR wobec problemu społecznego zrozumienia skutków Zielonego Ładu to osobny temat, warty osobnego omówienia.

Teraz nadmienię, że niezbędny wydaje się audyt dotychczasowych działań komunikacyjnych i wdrożenie nowych strategii. Komisja Europejska może skutecznie wprowadzać swoje skrajne szkodliwe wizje dzięki temu, że strona konserwatywna nie posiada własnej skutecznej kontr-narracji. Mieszkańcy krajów UE pozostają w większości w wiadomości tego, co się wokół nich dzieje. A jeśli już ktoś do nich dociera z przekazem odmiennym od oficjalnego, to są to zazwyczaj ugrupowania prawicy skupione we frakcji Patriotów za Europą.

B. W momencie ewentualnego przesilenia związanego ze wzrostem społecznej świadomości drastycznych skutków polityki klimatycznej, EKR musi być gotowy do narzucenia swojej narracji i przejęcia emocji społecznych.

C. Niezbędne jest zacieśnianie kontaktów ze środowiskami i grupami zawodowymi, które już teraz dają sobie sprawę z realnych skutków Zielonego Ładu, albo już wkrótce będą nimi dotknięte: związkami zawodowymi, organizacjami rolniczymi, organizacjami przedsiębiorców z branż energochłonnych.

D. Komunikacja dotycząca szkodliwości regulacji wprowadzanych przez Komisję Europejską powinna kłaść nacisk na ich realne skutki dla mieszkańców krajów Unii. Większość mieszkańców UE nadal nie zdaje sobie sprawy z tego, jak na ich życiu odbiją się np. przepisy ETS2. Wiele osób nie rozumie zjawisk, które zachodzą w Brukseli i ciągle sądzi, że unijni urzędnicy zajmują się co najwyżej „krzywizną banana".

E. Komisja Europejska dysponuje potężną własną machiną propagandową oraz wsparciem większości europejskich mediów. Aby skutecznie przedstawiać własny przekaz, EKR musi dbać o precyzyjną koordynację swoich działań oraz wykorzystywać synergię potencjałów swoich partii członkowskich. Warto rozważyć stworzenie specjalnej komórki, odpowiedzianej za tworzenie regularnego przekazu EKR we wszystkich krajach członkowskich UE. Komisja Europejska obawia się wyników

w krajowych wyborach w latach 2026-27. EKR powinien skoordynować swoje działania pod czas tego „maratonu" wyborczego.

F. Warto rozważyć wykorzystanie raportu Draghiego na własną korzyść. Jest to dokument stworzony w duchu brukselskiej biurokracji, ale ostatni rok pokazał, że jest to dokument bardzo niewygodny dla Komisji Europejskiej. Zawarte w nim dane obnażają, jaką katastrofą jest Zielony Ład – chociaż intencja autora była zapewne inna.

7. Źródła:

https://commission.europa.eu/strategy-and-policy/priorities-2019-2024/european-green-deal_en

https://www.consilium.europa.eu/en/policies/european-green-deal/

https://www.euronews.com/my-europe/2024/09/09/draghis-report-on-eu-competitiveness-five-key-takeaways

https://commission.europa.eu/document/download/97e481fd-2dc3-412d-be4c-f152a8232961_en?filename=The%20future%20of%20European%20competitiveness%20_%20A%20competitiveness%20strategy%20for%20Europe.pdf

https://www.bbc.co.uk/news/resources/idt-sh/yellow_vests

https://www.bbc.com/news/articles/c4nneg6252eo

https://europrospects.eu/from-farmers-to-brussels-how-dutch-domestic-protests-shaped-eu-environmental-politics/

https://www.reuters.com/world/europe/main-farming-groups-shun-brussels-protest-against-eu-green-policies-2024-06-04/

https://www.italymagazine.com/featured-story/farmers-italy-and-europe-are-having-cow-over-eu-regulations

https://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-czym-jest-zielony-lad-to-m-in-przeciw-niemu-protestuja-rolni,nId,7322039

https://www.dw.com/en/germany-state-election-right-wing-afd-major-gains-greens-lose-v2/a-74000698

https://www.greeneuropeanjournal.eu/source-of-division-bulgarias-contested-green-transition/

https://www.ft.com/content/73718833-47e2-45c9-94fe-072dc30fcd89

https://www.politico.eu/article/bears-cars-angry-farmers-fuel-green-deal-backlash-eu-agenda-european-commission-ursula-von-der-leyen/